

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedynej gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieli. onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymano wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

NOWA BROSZURKA

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że w tych dniach wyszła z druku nowa broszurka pod tytułem "Piśmo Święte przeciw teorii Ewolucji." Jest to rzeczowa i bardzo interesująca rozprawa naukowo-biblijna, korzystna tak dla braci jak i dla publiczności.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 centów. Przy większych zamówieniach (10 lub więcej), po 15c.

Zamówienia przysyłać na adres: — Polish Bible Students Ass'n., P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

BRACIOM I ZGROMADZENIOM DO WIADOMOŚCI:

Dotąd było zwyczajem zawiadamiać sekretarzy zgromadzeń kartką o wizytach braci mówców i pielgrzymów, pomimo, że marszruty ich były umieszczone naprzód w Straży. Bracia w zarządzie doszli do przekonania, że zawiadomienia kartkami są zbyt cenne jeżeli zawiadomienie o wizycie danego brata mówcy lub pielgrzyma podane jest naprzód w Straży. Zatem w przyszłości zawiadomienia pocztą siane będą tylko w takich wypadkach gdzie o wizycie danego brata nie byłoby zawiadomienia w Straży, albo gdyby zaszła jaka zmiana, tak że dany brat miałby odwiedzić pewne zgromadzenia w inne daty aniżeli były w Straży podane. Zatem niechaj bracia uważają na podawane w

Straży zawiadomienia o wizytach braci mówców i pielgrzymów, bo dodatkowe zawiadomienia pocztą, nie będą w przyszłości rozsyłane, oprócz wyjątkowych wypadków, jak to powyżej zaznaczono.

PLANOWANE KONWENCJE

LUDLOW, MASS.

Droży w Panu bracia i siostry: —

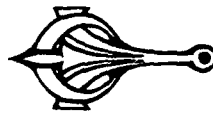
Zawiadamiamy, że zgromadzenie ludu Pana w Ludlow, Mass., urzęda jednodniową ucztę duchową. Prosimy zauważyć, że konwencja ta odbędzie się w dniu 21 listopada b. r. (a nie 11 listopada, jak to przez omyłkę podane było w poprzedniej Straży). Konwencja odbywać się będzie w budynku "Forest Hall," 21 Montgomery St., w Indian Orchard, Mass. Rozpoczęcie o godz. 9:00 rano.

Wszystkich braci i siostry, z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, serdecznie zapraszamy aby raczyli uczestniczyć z nami w tej uczcie duchowej i zasielić się Słowem Żywota.

Dojazd do Sali: — Jadący ze Springfield do Indian Orchard, po dojechaniu do Main ulicy, niech skrecają na prawo, gdzie zauważą dwie stacje gazolinowe, a jedna po drugiej stronie ulicy, od Montgomery St. Po bliższe informacje, w razie potrzeby zwrócić się na adres: — S. Barna, 56 Auburn St., Springfield, Mass.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XXXIII

LISTOPAD (NOVEMBER), 1954

Nr. 11

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W BUFFALO, N. Y.

“Jać muszę sprawować sprawy Onego, który Mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować.” Ew. Jana 9:4.

Powyższe słowa wypowiedziane przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, umieszczone były na pierwszej stronie programu tegorocznej konwencji generalnej. Tak jak nasz Pan zajęty był w sprawach Swego Ojca, czyli miał do wykonania pewne dzieło w łączności z Boskim planem względem ludzkości, podobnie i Jego naśladowcy w wieku Ewangelii, powoływani są do pewnego współuczestnictwa z Nim w tymże dziele.

Jakie są te sprawy Ojca dowiadują się oni z Pisma Świętego, które jest Słowem Bożym, “ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie i ku ćwiczeniu w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony” (2 Tym 3:16, 17). Aby Boskie sprawy, przykazania i instrukcje jaknajlepiej zrozumieć i pełnić wierni Pańscy zachęcani są do badania Słowa Bożego tak pojedynczo jak i zbiorowo. Powiedziane im jest aby nie zaniedbywali społecznych (wspólnych) zgromadzeń (Żyd. 10:25); aby społeczność mieli między sobą; a w ten sposób społeczność ich jest także z Ojcem i z Synem Jego Jezusem Chrystusem. — 1 Jana 1:3-7.

Nasze zebrania i wspólne badania Biblii są tą społecznością i ćwiczeniem się w sprawach Bożych, a konwencje nasze są podobną społecznością w szerszym znaczeniu. Szczególnie doroczne konwencje zwane generalnymi są w tym celu aby nie tylko o sprawach Ojca dowiadywać się ale aby wspólnie omówić i uradzić w jaki sposób najlepiej to powierzone nam dzieło Pańskie mogłoby być sprawowane, ku chwale naszego Ojca i Jego Syna, oraz ku naszemu i naszych braci zbudowaniu i zbawieniu.

Zgodnie z uchwałą zeszłoroczną, konwencja taka w tym roku odbyła się w Buffalo, N. Y. w dniach 4, 5 i 6go września. Wierzmy, że była ona owym w Słowie Bożym zalecanym społecznym zgromadzeniem tych, którzy interesują się i pragną “sprawować sprawy Onego,” który ich powołał do uczestnictwa z Jego Synem i Wodzem zbawienia. Wierzmy również, że była ona przewodem Boskich instrukcyj i błogosławieństw dla wszystkich, którzy przybyli na tę ucztę duchową, z umysłem i sercem gotowym do przyjęcia łask i błogosławieństw, jakie Ojciec Niebieski zawsze jest gotowym złać tym, którzy szczerze ich pragną i szukają.

że wielu braci i siostr ocenia te Boskie łaski, pożąda ich i pragnie mieć udział w sprawach Ojca, udowodnionym zostało i w tym roku, bo pomimo, że Buffalo znacznie oddalone jest od innych większych zgromadzeń polskich, zjechało się dość dużo braci i siostr z dalszych okolic. Szczególnie zgromadzenia z Nowej Anglii były licznie reprezentowane. Nie było wprawdzie tak dużo jak na podobnych zjazdach urządzanych przez inne wyznania, lecz w proporcji do nielicznych wyznawców prawdziwej Ewangelii Chrystusowej, oraz wobec podeszłego wieku wielu i wobec innych trudności fizycznych, powiedzieć możemy, że liczba uczestników była większa aniżeli niektórzy mogli spodziewać się.

Biorąc ogółem powiedzieć można, że konwencja udała się dość dobrze. Sala była obszerna, dosyć piękna. Pogoda również sprzyjała; było dosyć ciepło, lecz nie tak nieznośnie gorąco jak czasami bywa w tej porze roku. W tym samym budynku, poniżej sali, była druga sala dość obszerna, na której, w godzinach obiadowych podany był wspólny posiłek cieleśny dla wszystkich uczestników. Bracia i siostry miejscowi uczynili wszystko na co ich było stać aby przyjezdnych jaknajserdeczniej ugościć. Przykro im było, że nie wszyscy przyjezdni mogli pomieścić się u braci, ale wielu musiało udać się do hotelów i domów zajezdnych dla turystów; jednakowoż wobec nie zbyt liczego zgromadzenia w Buffalo, a tak wielkiej liczby przyjezdnych, przyznać trzeba, że niemożliwym było aby wszyscy mogli mieć pomieszczenie u braci.

Oprócz tego, że pewna ilość gości musiała udać się do hotelów, były prawdopodobnie i pewne inne zawody dla niektórych, pewne uchybienia i niedociągnięcia, może pod względem duchowej usługi lub pod innymi względami. Mieszkając w niedoskonałych śmiertelnych ciałach i obracając się w otoczeniu i warunkach nieprzyjrzalnych, nie możemy spodziewać się doskonałości od drugich, tak jak i sami doskonale zachować się i postępować nie zdołamy. Jeżeli więc w łączności z tą konwencją ktoś doznał jakichkolwiek zawodów lub przykrości, niechaj stara się takowe przykryć płaszczem chrześcijańskiej wyrozumiałości i braterskiej miłości, boć i to jest częścią naszego uczenia się w szkole Chrystusowej.

Rok temu w raporcie konwencji zeszłorocznej, uczyniona była następująca uwaga co do konwencyjnego programu: "Program konwencyjny był tym razem przestrzegany, zdaje się ściślej aniżeli na innych podobnych konwencjach. Chociaż tu i ówdzie były pewne przydłużenia w wykładach i zmiany to jednak było ich znacznie mniej aniżeli przy innych podobnych okazjach. To dowodzi, że wreszcie i bracia mówcy zaczynają być więcej punktualnymi w swych przemówieniach, pod względem wyznaczonego im czasu. Dobrze byłoby aby pod tym względem wszyscy — tak mówcy jak i słuchacze — starali stosować się do programu; albowiem spóźnianie się słuchaczy przy rozpoczynaniu zebrań i przydłużanie wykładów przez braci mówców, były i jeszcze są dwie największe wady, czy niedomaganie na naszych konwencjach."

Uwaga ta, podana w Straży rok temu, prawdopodobnie miała pewien skutek dodatni, bo przyznać trzeba, że w tym roku było jeszcze mniej uchybień pod względem punktualności. Zmiany w programie były tylko tam gdzie wymagała tego konieczność. Biorąc ogółem zmian w programie i przekroczeń punktualności było bardzo mało. Najpoważniejsze uchybienie pod tym względem było chyba na zebraniu sług zborowych w piątek, bo rozpoczęli swe zebranie około 45 minut później aniżeli wskazywał program. Mimo to, wszystkie sprawy były omówione i załatwione szybko, tak że zebranie to zakończyło się wcześniej aniżeli w którymkolwiek roku poprzednim. Omawiane przez nich sprawy, w formie wniosków przedstawione były ogólnej konwencji, na zebraniu gospodarczym w dniu następnym i przytoczymy je później. Teraz zaś, dla dłuższego upamiętnienia tej uczty duchowej i dla podzielenia się głównymi szczegółami z tymi, którzy uczestniczyć nie mogli a interesują się tymi sprawami, podajemy synoptykę, czyli zsumowanie przemówień i innych szczegółów, według porządku programowego: —

Sobota, 4go Września

Konwencja została rozpoczęta o wyznaczonym w programie czasie, t. j. o godz. 9:00 rano, przez przewodniczącego, którym w dniu tym był br. F. Tarnawski z Buffalo, N. Y. Można dodać, że znaczna liczba braci i siostr miejscowych jak i przyjezdnych stawiała się na czas tak że zaraz od początku uczestników było sporo.

Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny i t. d., przewodniczący powitał zebranych biblijnym powitaniem Pańskim: "Pokój Wam" i krótkim przemówieniem wstępnym, zachęcając aby każdy starał się przyczynić do ogólnego błogosławieństwa podczas tej trzydniowej uczty duchowej. Mądre uwagi i zdania skierowane były szczególnie do tych którzy mieli usługiwać duchowym pokarmem, czyli wykładami ze Słowa Bożego. Wierzmy, że uwagi, prośby i napomnienia takie są bardzo właściwe i one nie powinny przebrzmiewać bez echa ale głośnym echem odbijać się winny w sercach tych, którzy podczas takich konwencji służą jako mówcy lub aspirują na mówców. Przemawiać w imieniu Pańskim jest wielkim przywilejem, ale też i wielką odpowiedzialnością. Bracia mówcy mogą być i też

są często głównymi przewodami duchowego zbudowania i błogosławieństwa dla słuchaczy, lecz mogą też być i niekiedy są przewodem rozgoryczenia, niesnasek i różnych wcale niepotrzebnych sporów. Mówcy szczególnie mają tę sposobność wynosić ze skarbnicy serc swoich rzeczy bądź dodatnie, dobre, bądź też ujemne, złe, zależnie od tego czym ich serca są przepełnione (Mat. 12:35). Słowo Boże uczy dość wyraźnie, że prawdziwa sposobność ubłogosławienia słuchaczy rzeczywistym błogosławieństwem Pańskim, nie tyle zależy od znajomości, zdolności i wymowy mówcy ile od tego w jakiej proporcji on powodowany jest duchem Chrystusowym — duchem skromności, pokory, szczerości i zamiłowania do Boga, do prawdy i do braci. O, jak często zapominają o tym nie tylko mówcy ale i słuchacze! I to było powodem, że na stanowisko mówców wdzierali się i byli wysuwani nieraz osoby ambitne, zdolne i wymowne, ale pod względem ducha Pańskiego — w zupełności próżne.

Gdyby bracia mówcy zawsze pamiętali o tym, że kiedyś przyjdzie im zdać rachunek przed Panem nie tylko za siebie ale i za tych, których nauczali, to woleliby raczej uchylać się od sposobności przemawiania aniżeli pchać się do tego albo gniewać się i żalić gdy sposobności tej nie mieli. W takiej właśnie myśli pisał św. Jakub: "Niechaj was nie wiele będzie nauczycielami, bracia moi, wiedząc, że cięższy sąd odniesiemy" (Jak. 3:1). Ci co przemawiają czynić to powinni w duchu jaknajwiększej skromności i szczerości, mając na względzie przede wszystkim prawdę Słowa Bożego i duchowe dobro braci, a nie popisywanie się swoją znajomością, wymową lub t. p. Właściwą i słuszną była więc uwaga i prośba przewodniczącego, aby usługa braci mówców była możliwie w jaknajlepszym duchu i w zgodzie z Boską wolą i Jego Słowem.

Następnie przewodniczący powołał do mowy br. Letkiego, jednego z miejscowych braci starszych, którego mowa, jakoby powitalna, była na temat: — "Bojuj on dobry bóg wiary," z pierwszego listu do Tymoteusza 6:12.

Treść tego przemówienia możnaby określić następująco: "Cóż to jest wiara? Jest to zrozumienie i uznanie za prawdę Boskich obietnic i zarządzeń dla naszego i całej ludzkości zbawienia. W to wchodzi i zrozumienie Boskiej miłości i Jego sprawiedliwości, że On Syna Swego dał aby Ten, przez dobrowolną ofiarę Samego Siebie, stał się "uświadczeniem za grzechy nasze i wszystkiego świata." Zrozumienie i przyjęcie tych prawd usprawiedliwia i uświęca nas a ponadto daje nam sposobność poświęcenia się Bogu na służbę, aby stać się jedno z naszym Panem a nawet z Ojcem. — Jan 17:17-22.

"Poświęcenie się naszego Pana jest dla nas wzorem (Żyd. 10:7-10). Ono było zupełnym poświęceniem Samego Siebie na czynienie woli Ojca. Poświęceniem nie dziesiątej części Jego czasu, talentów i t. d., ale wszystkiego. 'On wylał duszę Swoją na śmierć' (Izaj. 53:12) aby za wszystkich śmierci skosztować (Żyd. 2:9) i powrót do żywota im umożliwić. Było to wielkie poświęcenie naszego Pana i wspaniały wzór dla nas.

“Nasz bóg wiary obejmuje też pewną czynność, pewną pracę, pewne uczynki. Wiara bez uczynków jest martwa, tak samo jak uczynki bez właściwej wiary i miłości są martwe i nic nie znaczące (Jak. 2:18-26; 1 Kor. 13:1-3). Pan nasz sprawował sprawy Onego który Go posłał i my w tej samej sprawie mamy być czynni i życie nasze wydawać w czynieniu dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary. — Gal. 6:9, 10.

“Oczy nasze zostały otworzone na rzeczy duchowe, więc o te starać się mamy, a nie o ziemskie, doczesne.” Na poparcie tych myśli mówca zacytował i skomentował jeszcze następujące Pisma. — Mat. 6:24; Łuk. 6:46-49; Kol. 3:1-4; 1 Kor. 3:9-15, 29-34; Filip. 2:14-16; Rzym. 2:7; Żyd. 6:10-12.

Po tym przemówieniu było około 30 minut pauzy, która była dobrze wykorzystana na wzajemne zaznajomienie się i powitania braci i sióstr zgromadzonych z różnych zakątków Stanów Zjednoczonych i Kanady. Po pauzie przemawiało przed obiadem jeszcze dwóch braci, z których pierwszym był br. Stec z Chicago, Ill. Za temat obrał sobie: — **“Pokój z Bogiem,”** używając za podstawę do swego wykładu słowa Apostoła z listu do Rzymian 5:1.

“Pokój z Bogiem znaczy, że dana osoba została pojednana z Bogiem, że stan nieprzyjaźni i dysharmonii z Bogiem należy do przeszłości i że przez pewne od Boga zrządzone sposoby i warunki dana osoba doszła do społeczności i harmonii z Bogiem. Głównymi z tych warunków są: wiara w Boga i w Jego obietnice, uznanie Jezusa Chrystusa za swego Odkupiciela i Zbawiciela, odwrócenie się od grzechu, na drogę sprawiedliwości, na ile ktoś może ją zrozumieć. Radujemy się z wszystkimi, którzy doszli do tego stanu, o wiele korzystniejszego aniżeli znajdują się wielkie masy zaciemionych i niewiernych, którym bóg świata tego zaciemnił umysł aby nie mogli dostrzec Boskiej dobroci i miłości, okazanej w Synu Jego Jezusie Chrystusie. — 2 Kor. 4:4.

“Słowo Boże mówi nam jednak, że niektórzy doświadczają pokoju, który przewyższa wszelkie pojęcie ludzkie (Izaj. 26:3; Filip. 4:7). Taki pokój jest udziałem tylko tych, którzy poświęcili się Bogu w zupełności — swoje wszystkie talenty, czas, wpływy, wogóle wszystko (Rzym. 12:1-3). Inni pokój tego nie otrzymują ani go znają. Jest to pokój Boży i pokój z Bogiem. — Rzym. 5:1-5.

“Pokój ten jest spuścizną jaką Pan pozostawił Swoim prawdziwym i wiernym uczniom i naśladowcom, kiedy na kilka dni przed Swoją śmiercią powiedział: ‘Pokój zostawiam wam, pokój on Mój daję wam; nie jako daję świat, Ja wam daję, niechże nie trwoży się serce wasze ani się lęka’ (Jan 14:27). Pokój ten nie polega na przyjaznych warunkach cielesnych, na spokojnym, przyjemnym życiu, wolnym od niedostatków, trosk, zawodów, prześladowań, ucisków lub jakichkolwiek trudności, boć nie taką była droga Chrystusa Pana. Życie Jego było samo-ofiarą, znoszeniem różnych niezasłużonych prześladowań, ucisków, zawodów i przykrości. Mimo to miał On pokój umysłu i serca, ponie-

waż oddał się w zupełności Ojcu i zaufał Jemu, że cokolwiek On na niego dopuści, wyjdzie ku najwyższemu dobru Jemu, ku większej chwale Jego Ojca i ku zbawieniu ludzkości. Podobną jest podstawa pokoju Jego prawdziwych naśladowców.

“Ludziom światowym i chrześcijanom z imienia może się zdawać, że prawdziwi uczniowie Pana nie mają pokoju, będąc wystawionymi na różne cielesne trudności, na szykany ze strony świata i różnego rodzaju uciski, prześladowania, pokusy, doświadczenia i t. p. Zapewne, że polegając na własnej mocy i mądrości, nie mielibyśmy pokoju, doświadczając takich zawodów i trudności. Lecz gdy trzymamy się wiernie Pana i Jego Słowa to wraz z prorokiem powiedzieć możemy: ‘Panujący Pan wspomaga mię, przeto nie będę pohańbiony. Oto paujący Pan pomagać mi będzie, kto jest cohy mię potępił?’ (Izaj. 50:7, 9; Rzym. 8:28-39). Taka wiara i ufność zapewnia umysłowi i sercu pokój Boży, choćby i w najtrudniejszych doświadczeniach życiowych.

“Bóg nie obiecał naśladowcom Pana pokoju w znaczeniu materialnego, cielesnego powodzenia. Pan był prześladowany i cierpiał niedostatki. Nie inną też była dola Apostołów i wszystkich wiernych w rychłym Kościele (Fil. 1:29). Podobną jest droga nasza. On wielki przeciwnik ludu Bożego nie zasypia ale chodzi i upatruje jakby nam szkodzić usidlić, zwieść i zniszczyć duchowo. Mamy walki zewnętrzne i wewnętrzne; mamy boj z światem, z duchowymi mocami ciemności i z własnym ciałem, lecz w tym wszystkim przezwyciężamy przez Tego, który nas umiłował i wydał Samego Siebie za nas.

“Bóg zapewnia nas, że łaska Jego będzie nam dostateczna; że nie dopuści na nas pokus ponad miarę naszej wytrzymałości, ale we wszelkich pokusach i próbach da nam wyjście jeżeli tylko utrzymamy się w wierze, ufności i posłuszeństwie Jemu. Dla naszej nauki i zachęty jest napisano: ‘Zwycięstwo, które zwycięża świat, jest wiara wasza’ (1 Jana 5:4). A silna wiara zbudowana na fundamencie Słowa Bożego i na Chrystusie jest podstawą i siłą pokoju Bożego w umysłach i sercach dzieci Bożych.” — Rzym. 8:28; Ps. 91:9-16; Izaj. 54:10.

Po tym wykładzie nie było pauzy ale po prześpiewaniu pieśni i po modlitwie, drugi mówca, br. A. Hlanda, z West Allis, Wis., usłużył wykładem na temat: —

“Wszystka zacność córki królewskiej jest wewnątrz” — Ps. 45:14.

“Co jest tą wewnętrzną pięknoscią? Odpowiedź na to znajdujemy w oświadczeniu apostoła Pawła: ‘Przyobleczcie, jako wybrani Boży . . . wewnętrznosci miłosierdzia, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, a nadewszystko przyobleczcie miłość, która jest związką doskonałości’ (Kol. 3:12). Apostoł Piotr kładzie nacisk, na pokorę, jako ową pięknosć wewnętrzną, gdy mówi: ‘Pokorą wewnątrz bądźcie przyozdobieni, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje: Uniżajcie się tedy pod wszechmocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego.’ — 1 Piotra 5:5, 6.

„Mało jest takich ludzi, u których pokora byłaby wrodzoną zaletą; olbrzymia większość jest mniej lub więcej ducha wyniosłego. Jeżeli człowiek z natury wyniosły staje się naśladowcą Chrystusa to Bóg da jemu sposobność nauczania się pokory, przez różne poniżenia i zawody, jak to czynił Mojżeszowi i Józefowi. Napisane jest, że Mojżeszowi zdawało się w Egipcie iż Bóg przez rękę jego da synom Izraelskim wybawienie z niewoli, lecz wiemy, że Mojżesz doznał zawodu bo sam musiał opuścić Egipt, ratować się ucieczką. Gdy później przez czterdzieści lat był tylko pasterzem trzody Jetra Madiańskiego, Mojżesz zapewne czuł się upokorzonym i zawiedzionym.

„Podobnie Józef, przed jego wywyższeniem, był dotkliwie upokorzonym i zawiedzionym. Miał sny od Boga, które zdawały się wróżyć o wywyższeniu, lecz zamiast tego spotkało go upokorzenie do roli niewolnika a nawet więźnia. Prosił przełożonego nad podczaszymi aby wstawił się za nim do Faraona, bo był niewinnym; lecz ten zapomniał o nim, bo widocznie Bóg chciał dać Józefowi dłuższą lekcję pokory. Ponieważ on wytrwał w tym upokorzeniu, Bóg wywyższył go w słusznym czasie, aż do stanowiska wice-króla i głównego administratora w Egipcie.

„O Jezusie też czytamy, że uniżył się aż do śmierci i to śmierci krzyżowej (Filip. 2:6-8); a na innym miejscu czytamy: 'Znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem Jego byli ubogaceni' (2 Kor. 8:9). Z bogatego, Jezus stał się ubogim wtedy gdy stał się człowiekiem, a w dodatku człowiekiem istotnie ubogim do takiego stopnia, że Sam wyraził się: 'Lisy mają jamy, ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił.' Jezus pracował w w skromnym zawodzie cieśli, a w końcu to ziemskie życie było Mu wydarte — umarł, nie w godności i czci, jak wielu innych umarło, ale śmiercią najhaniebniejszą i to jako bluźnierca. Dla tego Bóg nader Go wywyższył i darował Mu Imię ponad wszelkie imię.

„Tenże Jezus mówi do nas: 'Uczcie się odemnie, zem jest cichy i pokornego serca.' Powstaje pytanie: Jak rozpocząć tę naukę? Apostoł daje taką radę: 'Wysoko o sobie nie rozumiećcie ale się do niskich nakłaniając;' a także: 'Nic nie mamy takiego czegośbyśmy nie wzięli od Pana.' 'Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom.' Jezus też mówi: 'Jakoż wy możecie wierzyć chwałę jedni od drugich przyjmując, a chwały która jest od Boga nie szukacie?' — Rzym. 12:3, 16; 1 Kor. 4: 7; Jan 5:44.

„Te Pisma, jak i wiele innych, przedstawiają pokorę jako najpiękniejszą ozdobę wewnętrzną. 'Przeto złożywwszy wszelki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępować, z cierpliwością i pokorą bierzmy w zawody. Patrz na Jezusa, Wodza i Dokończyciela wiary, który dla wystawionej Sobie radości podjął krzyż i sromotną wzgardę (żyd. 12:1, 2). Pokornym Bóg łaskę daje; pokornych On uczy i pokornych ostatecznie uwielbi. 'Nauczy pokornych drogi Swojej' i 'pokornych zbawieniem uwielbi.' — Ps. 25:9; 149:4.

Po tym wykładzie była przerwa obiadowa i wszyscy uczestnicy udali się do dolnej sali w tym samym budynku, gdzie miejscowe siostry przygotowały wspólny obiad dla wszystkich. Z obiadem załatwiono się dość prędko tak, że bracia i siostry mieli jeszcze dosyć czasu na prywatne rozmowy, zaznajomienia się jedni z drugimi i t. p.

Po południu znowu rozpoczęto zebranie według programu, o godz. 1:30. Po śpiewie i modlitwie znowu dwóch braci naznaczonych było do przemawiania i stosownie do tego pierwszym wykładem usłużył br. Marek z Chicago, Ill. Temat jego był: **O Królestwie Bożym** — w takiej mniejwięcej treści: —

„Przeszło dziesięć wieków temu, kiedy Jezus, będąc na ziemi, wybrał dwunastu apostołów, polecił im kazać ludowi Ewangelię o królestwie Bożym, które w słusznym u Boga czasie miało być ustanowione na ziemi. — Mat. 10:7.

„Przez cały wiek Ewangelii powoływani byli podobni głosiciele aby ogłaszali o tymże przyszłym królestwie. W dodatku do głoszenia o tym, Jezus polecił jeszcze aby wierni modlili się o toż królestwo słowami: 'Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie.' Z czasem jednak pojęcia o tym królestwie Bożym zostały tak zagmatwane, że dziś chociaż całe chrześcijaństwo odmawia tę modlitwę codziennie, mało kto pojmuje i wnika w znaczenie tej modlitwy, a jeszcze mniej jest takich, którzyby królestwa tego pożąдали i wierzyli, że ono kiedykolwiek zapanuje na ziemi.

„Pismo Święte jednak mówi o tym dosyć dużo, tak w Nowym Testamencie jak i w Starym. W prorocztwie Danielowym czytamy: 'Za dni tych królów wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie, a królestwo to na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki' (Dan. 2:44). Tymi 'wszystkimi królestwami,' którym koniec miał być uczyniony, były rządy pogańskie, jakie miały trwać tak długo aż skończyłyby się 'czasy pogan.' Niektóre biblijne wskazówki chronologiczne wskazują, że czasy pogan skończyły się w roku 1914-ym, że wtedy ich, od Boga dozwolona im władza panowania, skończyła się. To też od tego czasu byliśmy i jesteśmy świadkami załamywania się i upadania prawie wszystkich systemów panujących, jakie od wieków dzierżyły władzę nad narodami tej ziemi."

Następnie, w celu wyjaśnienia, że wyżej zacytowane prorocztwo Danielowe, co do łamania królestw tego świata, jest w procesie wypełniania, brat zacytował, z drugiego tomu Wykładów Pisma (str. 80-82) następujące siedm punktów: —

„Po pierwsze, że w owym czasie królestwo Boże, o które nasz Pan nauczył nas modlić się, mówiąc: 'Przyjdź królestwo Twoje,' pocznie nabierać władzy a wkrótce potem zostanie ustanowione na ruinach obecnych systemów.

„Po drugie, że Ten, który ma prawo, aby objąć panowanie nad światem, wówczas będzie obecnym, ja-

ko wielki król; a nie tylko od owego czasu, lecz znacznie wcześniej przed ową datą, albowiem upadek rządów pogańskich ma być bezpośrednio spowodowany przez Niego. 'Potrzesz ich laską żelazną, a jako naczynie zduńskie pokruszysz ich.' — Ps.2:9; Obj. 2:27.

"Po trzecie, że na jakiś czas przed końcem owego dzieła niszczenia dzisiejszych systemów, ostatnie członki Kościoła Chrystusowego. 'królewskie kapłaństwo,' 'ciało Chrystusowe,' zostaną uwielbione z Jezusem, ich Głową; albowiem każdy członek ma panować z Chrystusem i być współdziedzicem królestwa, gdyż nie może być ono zupełnie ustanowione przed zebraniem wszystkich członków.

"Po czwarte, że od tego czasu Jeruzalem nie będzie dłużej deptane od pogan a Izrael przywrócony zostanie do łaski Bożej, albowiem 'Czasy Pogan' wypełnią się.

"Po piąte, że około tego czasu zatwardziałość (czyli ciemnota) z części Izraela będzie usunięta, albowiem miała ona trwać tylko dotąd, 'dopóki nie weszła zupełność z Pogan' Rzym. 11:25, czyli w innych słowach, aż by zupełna liczba tych, co stanowić mieli Ciało Chrystusowe, została wybrana.

"Po szóste, że wielki czas ucisku, jakiego nie było odkąd istnieją narody, zakończy się powszechną anarchią co uspokoi narody i nauczy, że Jehowa jest Bogiem, i że będzie wywyższony między narodami (Psalm 46:10).

"Po siódme, że przed ową datą, królestwo Boże zorganizowane w mocy, będzie na ziemi i 'połamie i pokruszy' posąg, przedstawiający rządy pogańskie (Dan. 2:34) i całkiem pochłonie władzę ich królów.

"Pismo Święte uczy, że Chrystus miał przyjść poraz wtóry, aby ująć władzę, że musi panować tak długo, dopóki nie pokona wszystkich przeciwników, wszystkie rzeczy stojące na drodze do wielkiej Restytucji, jaką ma na ziemi dokonać, a ostatnim dziełem ma być pokonanie śmierci (1 Kor. 15:25)."

Następnym z kolei mówcą był br. Wnorowski z Miami, Florida. Na wstępie przytoczył i skomentował tekst z programu: "Jać muszę sprawować sprawy Onego, który Mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować" (Jan 9:4); poczem rozpoczął wykład na temat: — **Nieznane Boskie działalności.** — Większość tego przemówienia oddana jest poniżej nieomal w całości: —

"**Ludziom** Boskie działalności mogą zdawać się dziwnymi, gdyż oni nie są o nich należycie poinformowani. Nawet prorocy Boży wielokrotnie na tym punkcie mieli trudności, które są dla naszego przykładu, jako czytamy: 'Bierzcie za przykład, bracia moi! utrapienia i cierpliwości proroków, którzy mówili w imieniu Pańskim.' — Jakub 5:10.

"Weźmy przykład z proroka Mojżesza. O nim apostoł Paweł pisał, że 'byłci Mojżesz wierny we wszystkim domu jego' (żydów 3:5) i był Wodzem Izraela. Dziwne okoliczności towarzyszyły przy jego przyjściu na świat, jak i podczas jego trzech okresów życia, każdy po 40 lat. Pierwszy okres był jemu przeznaczony jakoby do nauczania się wszelkiej umiejętności egipskiej

— ludzkiej szkoły; a następny okres był dla niego szkołą Boską, która przygotowała go do objęcia największego stanowiska w całej historii ludzkości. Żaden z śmiertelnych ludzi nie cieszył się tak wielkim stanowiskiem, jakim Bóg zaszczycił Mojżesza, o którym apostoł powiada, że okazał się 'wiernym we wszystkim domu jego.'

"Nie mniej dziwnymi sposobami Pan Bóg przez Mojżesza wyprowadził naród Izraelski z niewoli egipskiej, wyobrażającej niewolę grzechu i śmierci. Żaden z ludzi nie mógł podyktować tych sposobów, były to sposoby Boskie, ludziom do owego czasu nieznane. Po cudownym przeprowadzeniu Izraela przez morze Czerwone, zdawałoby się, że dalsze podróżowanie tego wyzwolonego ludu z niewoli egipskiej powinno być jasno i zrozumiale wyznaczone. Punktem ich podróży była ziemia chananejska. Od morza Czerwonego prowadziły trzy główne drogi do ziemi chananejskiej. Zamiast najprostszej i najkrótszej drogi Bóg wybrał dla tego ludu drogę najtrudniejszą, przez pustynię, na której napotkali wiele trudności. Podróżując przez trzy dni, wyczerpały się im zapasy wody, wreszcie napotkali wody Mara (2 Moj. 15:22-27) które były gorzkie. Ten zawód spowodował szemranie przeciw Mojżeszowi, który dzięki odpowiedniemu wyszkoleniu miał wiarę w Boga i wołał do Pana, który polecił jemu wrzucić drzewo do tej gorzkiej wody. To uzdrowiło ją, osłodziło i uczyniło dobrą do użytku.

"Po tym doświadczeniu, Izraelici doszli od Elim — miejscowość obfitująca w dwanaście źródeł i 70 palm. Tam wypoczęli i zostali pocieszeni. Rozumiemy, że te dwanaście źródeł wyobrażały 12 apostołów Chrystusowych, a 70 palm przedstawiały 70 Jego uczniów (Łuk. 10:1). My z łaski Bożej korzystamy więcej z pozabrazowych źródeł i palm w wieku Ewangelii, niż oni mogli skorzystać naówczas—jedynie z krótkiego wypoczynku, prawdopodobnie około 14 dni. Następnie wyruszyli do góry Horeb, a później do góry Synaj. Warunki stawały się coraz trudniejsze, zaczęło brakować pożywienia im i ich stadom, wobec czego szemrali: 'Obyśmy byli pomarli od ręki Pańskiej w ziemi egipskiej, gdyśmy siadali nad garncy mięsa, gdyśmy się najadali chleba do sytości; bo teraz wywiedliście nas na tę puszcze, abyście pomorzyli to wszystko mnóstwo głodem.' — 2 Moj. 16:3.

"Bóg uwzględnił to szemranie i dał im mannę, którą żywił ich przez 40 lat. Manna jest nazywana 'chlebem aniołów,' 'chlebem mocarzów,' jako też 'chlebem z nieba' (Psalm 78:25). Chrystus Pan mówił, że On jest tym chlebem z nieba i że kto ten chleb jeść będzie, nie umrze, ale będzie żył. Częściowo ta manna była wkładana do Arki Przymierza i przedstawiała żywot nieśmiertelny, zaofiarowany prawdziwym naśladowcom Chrystusa. 'Temu, co zwycięży, dam jeść z onej manny skrytej.' — Obj. 2:17.

"Izraelici jednak nie mieli o tym najmniejszego pojęcia. Te sprawy były dla nich tajemnicą. Wreszcie przejadła się im manna i znowu szemrali. Pan usłyszał to szemranie i dał im mnóstwo przepiórek. — 2 Moj. 16:12.

“Te wszystkie zarządzenia Boskie były dziwnymi w pojęciu człowieka. Wszakże one tworzyły cenne lekcje dla przyszłych pokoleń, a najwięcej dla klasy ludu Bożego, powołanego w wieku Ewangelii. Apostoł Paweł tłumaczy, że te wszystkie zarządzenia tworzyły cienia, obraz pewnych rzeczywistości. — Żyd. 10:1.

“My z łaski Bożej obecnie widzimy, że wybór jednej z tych trzech dróg, prowadzących do ziemi chananejskiej był najlepszy, wprost cudowny. Nie dokonywał tego wyboru człowiek — Mojżesz, ale Bóg. Sam Bóg prowadził ten lud przez dwa znamienne znaki, przez słup ognisty w nocy, a obłok ciemny w dzień. Najgłówniejszym punktem w ich podróżowaniu była góra Synaj i tam Bóg udzielił Izraelowi najcenniejszych lekcji. Były te poczynania Boskie dla nich dziwne, a szczególnie kiedy Mojżesz po siedem razy wchodził na tę górę. Za każdym razem towarzyszyły inne okoliczności, a najznamienniejsze były dnia trzeciego, które wyobrażały przyszłą chwałę. Cała góra została pokryta ciemną chmurą, przy czym były wielkie grzmoty i błyskawice, ulewny deszcz, cała góra się trzęsła i z pośród tej ciemnej powłoki słyszany był dźwięk trąby, a wreszcie silny głos, dyktujący 10 Przykazań Boskich. Scena ta była przerażająca dla człowieka, dlatego też lud prosił Mojżesza: ‘Niech nie mówi do nas Bóg, byśmy snąć nie pomarli.’ — 2 Moj. 20:19.

“Lecz taki był Boski program. Musiało się tak dziać, bo inaczej nie bylibyśmy powiadomieni o ostatecznej scenie wieku Ewangelii. Apostoł Paweł pisząc o tym, powiada, że góra Synaj wyobrażała ‘miasto Boga żywego, Jeruzalem niebieskie i niezliczone zastępy aniołów.’ Wszystkie szczegóły tego zajścia były obrazami, a przeważnie to jak Mojżesz zgromadził przy górze Synaj 70 starszych z Izraela, wziął z sobą Jozuego i wszedł z nim na szczyt góry, co wyobrażało wejście członków Kościoła Chrystusowego do nieba; a ci starsi wyobrażali świętych Starego Testamentu, podczas gdy cały obóz Izraela przedstawiał ludzkość zgromadzoną i pojednaną w królestwie Bożym. Owe wstrząsy natury przedstawiały ostateczny wstrząs ustroju społecznego i zniszczenie rzeczy chwiejących się. — Żyd. 12:26-28.

“Taka lekcja jest dla nas. Ale dla Mojżesza, którego Pan Bóg przygotował za Wodza, szczegóły te nie były zrozumiane. I chociaż był Wodzem, któremu było zwierzone dzieło zaprowadzenia Izraela do ziemi chananejskiej, on sam do niej nie wszedł. Bóg przygotował innego wodza, pod dyktando Mojżesza, do wprowadzenia Izraela do ziemi obiecanej. Tym drugim wodzem był Jozue.

“Temu nowemu wodzowi Bóg zleca pracę i powiada: ‘Jakom był z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię, ani cię opuszczę’ (Jozue 1:5). W poczynaniach swoich miał często zachętę — ‘zmacniajże się i mężnie sobie poczynaj’ (Joz. 1:6). I tu zachodziła ważna kwestja, że Izrael miał przekroczyć Jordan w chwili, kiedy Jordan wylewał, kiedy wody się podnosiły. Wszak stało się, że skoro tylko nogi kapłanów stanęły nad brzegiem Jordanu, wody momentalnie spłynęły do morza i tam pozostały na chwilę, dając wolną

na kilka mil przestrzeń dla wojsk Izraela do przekroczenia Jordanu; wobec czego Psalmista wstawia pytanie: ‘Coż ci się stało żeś uciekł o Jordanie?’ — Ps. 114:5.

“Po wejściu do ziemi obiecanej było dane znowu dziwne dla człowieka rozporządzenie. Podczas tych potyczek rozkaz padł, aby wszyscy mężczyźni byli obrzezani. Tym obrzezaniem, o tej fizycznej dolegliwości, po obrzezaniu Pan każe zdobyć miasto Jerycho (Jozue 5:7). Zdobycie tego miasta, jego sposoby było bardzo dziwne dla rozumu człowieka. Mieli obchodzić to miasto, trąbić w trąby i dnia siódmego mury Jerycha padły, poczym wszystko zostało skazane na doszczętne wyniszczenie. — Jozue 6:24.

“Jednemu z Izraela, Achanowi zdawało się wielką niedorzecznością, niszczyć wszystko. On inaczej to rozumiał, zachował pewne rzeczy, a tym samym ściągnął porażkę na wojska Izraelskie. Jozue padł na oblicze, modlił się i badał, jaka była tego przyczyna. Wreszcie przyznał się Achan do zachowania z rzeczy przeklętych, za co zgromadzenie Izraela ukamionowało jego i całą jego rodzinę i Izrael był z tego oczyszczony. I znowu Bóg czyni dodatkowe cuda: Jozue odnosi zwycięstwa, nawet słońce i księżyc współdziałają z nim do odniesienia tych zwycięstw.

“Tu jest dla nas, drodzy Braterstwo, ważna lekcja. Nie wolno nam na naszym rozumie polegać, nie wolno nam metod i przykazań Pańskich ignorować lub myśleć, że możemy je poprawić. Naprzykład Achan mniemał, że Jozue niemądrze zarządził, aby wyniszczyć wszystko w Jerycho. Przecie co te martwe rzeczy miały wspólnego z obywatelami Jerycha? On brał te sprawy po ludzku. Często możemy być kuszeni do powiedzenia, czemu brat Russell tak lub inaczej zarządził? Niektórzy wystąpili przeciw jego zarządzeniom. I jakie są z tego wyniki? Gdzie oni się, znajdują? Obawiamy się, że niektórzy będą dzielili los Achana.

“Podobne sprzeciwy miał Mojżesz. Byli przemądrzali wśród Izraelitów i mówili: ‘Któż cię postanowił książęciem i sędzią nad nami?’ (2 Moj. 2:14). Własna siostra organizowała bunt przeciw Mojżeszowi. Co się stało, z tymi którzy buntowali się i szemrali? Powiedzione jest, że ten bunt był przeciw samemu Bogu, a w rezultacie tego z tych co wyszli z Egiptu, w wieku ponad 20 lat, do ziemi obiecanej weszło jedynie dwóch, Jozue i Kaleb. Wszyscy inni pomarli na puszcy, a nawet sam Mojżesz umarł. Może Paweł o tym rozmyślał, gdy pisał: ‘Każąc innym, abym sam nie był odrzucony.’”

Po tym przemówieniu była pauza około 20 minut, po której odbyło się t. zw. zebranie gospodarcze — odczytanie sprawozdania finansowego z ubiegłego roku, obranie braci do nadzorowania i wykonywania różnych wydziałów pracy międzyzborowej w roku następnym i załatwienie wszelkich spraw gospodarczych Stowarzyszenia. Dla zaoszczędzenia czasu, sprawozdanie skarbnika i sekretarza odczytane było tylko w ogólnym zsumowaniu z całego roku, lecz tu podajemy je bardziej szczegółowo, dla informacji wszystkich braci.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie 12-to Miesięczne, z Dochodów i Rozchodów
od 1-go września 1953 do 31go sierpnia 1954 roku.

		Rozchód:	Dochód:
Wrzesień	1953	\$1,801.85	\$4,039.72
Październik	"	2,205.91	2,294.91
Listopad	"	1,834.29	1,760.75
Grudzień	"	2,909.40	3,231.49
Styczeń	1954	2,468.63	1,963.50
Luty	"	2,397.46	2,095.62
Marzec	"	2,065.88	2,328.14
Kwiecień	"	3,113.07	1,576.39
Maj	"	1,836.16	3,128.10
Czerwiec	"	2,695.10	2,750.21
Lipiec	"	2,611.80	3,389.65
Sierpień	"	2,616.93	2,695.70
Razem		\$28,556.48	\$31,254.18

Zestawienie:

Dochodu w ubiegłym roku było	\$31,254.18
Nadwyżka z roku poprzedniego	3,454.02

Ogólny dochód — \$34,708.20
Ogólny rozchód — \$28,556.48

Pozostaje na rok następny	\$6,151.72
---------------------------	------------

Rozchody na poszczególne działy

Na pracę radiową	\$20,061.78
Koszta wydaw. Straży i Brzasku Nowej Ery	4,575.00
Praca pielgrzymia	688.50
Druk innej literatury—broz., gazetek itd.	587.00
Wysyłka paczek do Europy (dla biednych)	778.79
Na znaczki pocztowe	670.00
Oprawa tomów pierwszych w płótno	747.00
Na zakupno Polskich Biblij	253.00
Aparat rozgłośni na duże sale	160.58
Skrzynka pocztowa na listy Stowarzyszenia	24.00
Bank odciągnął za zmianę przekazów bankowych	5.83
Na telegramy	5.00

Razem — \$28,556.48

Sprawozdanie z rozpowszechnionej literatury biblijnej:

Od 1go września 1953 do 3go sierpnia 1954:

Biblij dużych wysłano—egzemplarzy	28
Biblij mniejszych —	32
Nowych Testamentów —	6
Mannów, w skórkowej oprawie —	24
Mannów, w płócienn. opr. —	50
Biblij w skórkowej oprawie —	8
Odpowiedzi na pytania Br. Russella —	8
Odpowiedzi na pyt. —	4
Śpiewników w oprawie skórkowej —	12
Śpiewników oprawie płóc. —	60
Śpiewniki małe bez nut (dawne) —	40

Tomy "Wykłady Pisma Świętego"

Pierwszych Tomów opraw. w płótno —	1,625
Pierwszych Tomów opr. papierowa	452
Drugi Tom W.P.Św.	14
Trzeci Tom W.P.Św.	9
Czwarty Tom W.P.Św.	7

Piąty Tom W.P.Św.	7
Szósty Tom W.P.Św.	7

Broszury:

Oto Król Wasz	358
Zagadnienie Pozagrobowe	3,550
Pismo Święte przeciw Teorii Ewolucji	100
Spis Tematów Biblijnych	120
Raport Pilata	45
Broszurka Nr. 2	150
Co to jest dusza?	1,242
Gdzie są umarli?	1,428
Straż	915
Brzask Nowej Ery	416
Gazetka Nr. 17	20,340
Gazetka Nr. 18	21,200

Koszt przesyłki pocztowej wynosi \$326.85

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. posiada na składzie literaturę biblijną, jak następuje:

Biblij, duży format opr. skór.	5
Biblij, duży format opr. płóc.	32
Biblij, mniejszy format	60
Manny, lepsza opr.	525
Manny, opr. płóc.	1,400
Odpowiedzi na Pytania, opr. płóc.	90
Odpowiedzi na Pytania, opr. skór.	108
Śpiewników w opr. płóc.	1,920
Śpiewników w opr. skór.	150

Tomy:

Pierwszych Tomów w opr. płóc.	1,350
Pierwszych Tomów w opr. pap.	1,550
Drugi Tom	10
Trzeci Tom	14

Broszury:

Oto Król Wasz	3,300
Zagadnienie Pozagrobowe	7,500
Spis Tematów Biblijnych	4,500
Raport Pilata	2,550
Broszura Nr. 2gi	5,250
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji	2,300
Co to jest dusza?	30,250
Gdzie są umarli?	25,150
Mannów nie oprawionych	2,400
Pierwszych Tomów nie oprawionych	2,500
Straży roczników	200
Straży pojedynczych	5,100
Brzasków N. E. roczników	150
Brzasków pojedynczych	3,200
Gazetek Nr. 18	10,000
Gazetki Angielskie Nr. 4	5,000

Razem biblijnej literatury na składzie (sztuk) 119,059

Korespondencja:

Listów i pocztówek otrzymano	1,105
Listów i pocztówek wysłano	1,111

PRACA RADIOWA

W ostatnich kilku latach ogólne warunki w Stanach Zjednoczonych były dość przyjazne; pracy było pod dostatkiem i zarobki stosunkowo dosyć dobre. To niezawodnie przyczyniło się do tego, że i stan kasy na-

szezo Stowarzyszenia był dosyć korzystny i dało nam możliwość rozszerzenia pracy radiowej, czyli głoszenia Ewangelii królestwa Bożego przez rozgłoszenie radiowe. Piętnasto minutowe odczyty lub też dyskusje biblijne były w tym roku nadawane, w języku polskim, w każdą niedzielę, z siedemnastu rozgłośni radiowych, znajdujących się w następujących miastach: — Albany, N. Y., Alpena, Mich., Auburn, N. Y., Chicago, Ill., Meriden, Conn., New York, N. Y., Niagara Falls N. Y., Filadelfia, Pa., Pittsburgh, Pa., Saginaw, Mich., St. Paul, Minn., Stevens Point, Wis., Toledo, O., Cleveland, O., E. St. Louis, Ill., Milwaukee, Wis. i Springfield, Mass. Stowarzyszenie posiada własny aparat do robienia transkrypcji odczytów na taśmach, które mogą być używane kolejno na wszystkich rozgłoszeniach. Jest to znacznym ułatwieniem tej pracy i umożliwia nadawanie naszych odczytów z rozgłośni choćby bardzo oddalonych od zgromadzeń i braci mówców.

Uchwalonem zostało, aby w miarę sposobności pracę tę nadal prowadzić, w proporcji takiej jak dozwolą na to fundusze.

PRACA PIEGRZYMI

Ten zakres pracy prowadzony był w tym roku też w dość ożywionym tempie. Wszystkie zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie były parę lub kilka razy odwiedzone przez podróżujących braci mówców, będących w pielgrzymce przez kilka tygodni lub miesięcy, a kilku więcej braci wysyłanych było z duchową usługą do zgromadzeń pobliskich w różne niedziele i święta, a także na konwencje lokalne.

Staraniem naszym jest aby tę pracę nadal prowadzić i wierzymy, że w obecnym czasie, wizyty takie i duchowe usługi są bardzo potrzebne dla zgromadzeń jak i poszczególnych członków. W wielu miejscowościach odczuwany jest brak mówców miejscowych, więc przyjezdni są tym więcej pożądani i oceniani. Zatem praca ta będzie nadal prowadzona, tak często jak pozwolą na to warunki i znajdą się sposobni do tego i czasowi bracia.

OBRADY NAD SPRAWAMI—ZAPADŁE UCHWAŁY

Jak w kilku latach poprzednich tak i tym razem, bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się dzień przed rozpoczęciem ogólnej konwencji, czyli w piątek 3 go września, i po południu mieli wspólne obrady nad sprawami dotyczącymi się pracy Pańskiej międzyzborowej. Wyniki tych obrad, w formie wniosków, przedstawione były ogólnej konwencji następnego dnia po południu. Wnioski przyjęte jednogłośnie są następujące: —

1) Konwencja generalna w roku następnym (1955 ym) ma odbyć się w Chicago, Ill., w tym samym czasie co zwykle, czyli na początku września, w łączności z amerykańskim świętem pracy.

2) Słudzy poszczególnych zgromadzeń mają zjechać się dzień wcześniej, tak jak w latach minionych.

3) Wyniki obrad sług zborowych, czyli omawiane przez nich sprawy i wnioski mają być przedstawione ogólnej konwencji w dniu następnym.

4) Program następnej konwencji ma być podobny do ostatniego; wykłady około 45 minut każdy, lecz nie-które mogą być przydłużone do godziny.

5) Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyzborowej pozostało nadal miasto Chicago, Ill.

6) Wnioskiem zdecydowano aby zarząd pracy międzyzborowej składał się z 14 braci, 8 z Chicago i 6 z innych miast.

7) Czasopismo "Straż" ma nadal wychodzić jako miesięcznik, w takiej formie i treści jak dotąd. "Brzask Nowej Ery" co dwa miesiące. Roczna prenumerata na Straż \$2.00, na Brzask \$1.50. Dla czytelników w krajach europejskich pozostaje nadal zniżona do połowy. Bezpłatnie dla tych, którzy nie są w stanie opłacić. Oprócz czasopism ma być wydawana inna literatura o prawdzie, w miarę możliwości i zapotrzebowania.

8) Pracę pielgrzymią prowadzić nadal. Bracia używani do tej pracy, z poza członków zarządu, mają mieć poświadczenie od miejscowego zgromadzenia, gdzie są starszymi.

9) Również ogłaszanie Ewangelii przez rozgłoszenie radiowe prowadzić nadal w miarę możliwości.

10) W pracy Pańskiej aby nadal współdziałać z braćmi w Europie, t. j. z tymi, którzy życzą sobie naszej współpracy. Także aby nadal nieść pomoc materialną braciom znajdującym się w potrzebie, lecz tylko za poświadczeniem braci starszych ze zgromadzeń gdzie dany brat lub siostra się znajdują.

11) Konwencja poleciła aby w przyszłym roku, o ile będzie możliwym, jeden z tutejszych braci mówców odwiedził braci we Francji, albo też jeden z tamtejszych mówców odwiedził zgromadzenia w Ameryce.

Sprawę tę poruczono zarządowi, do rozpatrzenia i załatwienia według możliwości.

WYBORY ZARZĄDU I PODZIAŁ PRACY

Do nadzorowania i wykonywania różnych działów pracy Pańskiej międzyzborowej wybrano na rok następny czternastu braci, następujących: —

Z Chicago bracia: J. Jezuit, S. Polniaszek, I. J. Rycombel, W. Szuciak, J. Wojciechowski, W. Stec, A. Ciupik i F. Marek.

Z innych miast bracia: A. Hlanda, z West Allis, Wis., S. Kwolek z Garden City, Mich., S. F. Tabaczyński z Mishawaka, Ind., F. Tarnawski z Buffalo, N. Y., W. Wnorowski z Miami, Florida i A. Kutt z Canton, Ohio.

Bracia ci podzielili różne działy pracy w sposób następujący: Przewodniczący, br. I. J. Rycombel, zastępca br. W. Szuciak; Sekretarz finansowy, br. Jezuit; Sekretarz protokółowy, br. F. Marek; Skarbnik, br. W. Szuciak; Księgarz, br. W. Stec; pomocnik, br. J. Wojciechowski.

Dział redakcyjny, bracia: W. Wnorowski, S. F. Tabaczyński, I. J. Rycombel, W. Szuciak, J. Jezuit. Głównie odpowiedzialnymi nad redagowaniem pism są: nad Strażą br. S. F. Tabaczyński, nad Brzaskiem Nowej Ery, br. W. Wnorowski.

Dział Radiowy, bracia: I. J. Rycombel, przewodniczący; zastępca, A. Ciupik; do pomocy br. J. Wojcie-

chowski.

Do przemawiania na Radio i nadawania odczytów na taśmy, obrani bracia: Rycombel, Szuciak, Polniaszek, Jezuit, Ciupik, Marek, Wnorowski, Kwolek, Tabaczyński, Tarnawski, Kutt i Hlanda.

Dział ekspedycyjny, czyli wysyłanie pism, jest pod nadzorem br. S. Polniaszek; do pomocy, br. Wojciechowski. Nadzór nad wysyłaniem pomocy braciom w Europie ma br. F. Marek; do pomocy, br. W. Stec.

Dział układania marszruty dla braci pielgrzymów: br. I. J. Rycombel; do pomocy, br. J. Wojciechowski.

Niedziela, 5go Września

Drugi dzień konwencji rozpoczęto również punktualnie, o godz. 9:00. Przewodniczącym w tym dniu był br. Wojciechowski, z Chicago, Ill.

Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny i t. d., odbyło się zebranie świadectw, pod przewodnictwem br. J. Tarnawskiego z Hamilton, Kanada. Zebranie to trwało blisko półtorej godziny, więc wielu braci i sióstr miało sposobność podzielić się z drugimi swoimi uczuciami, otrzymanymi błogosławieństwami i t. d. Jak zwykle przy okazji konwencji, zebranie to było dość ożywione i budujące.

Po zakończeniu tego zebrania i półgodzinnej pauzy, wygłoszony miał być wykład o chrzcie, ale ponieważ chrztu nie planowano, bo taki ma odbyć się w Buffalo w niedalekiej przyszłości (w porozumieniu z braćmi angielskimi), przeto br. Kwolek z Garden City, Mich., przemówił na temat: **Strzeżeni Mocą Bożą — 1 Piotra 1:5**, w takiej mniejwięcej treści:

“Apostoł Piotr najpierw oddaje cześć Bogu, co i my powinniśmy czynić. Zawsze powinniśmy błogosławić Bogu w sercu, wdzięcznym i pełnym czci uczuciem.

“Apostoł Piotr zapewnia nas, że jesteśmy strzeżeni mocą Bożą przez wiarę; im silniejsza jest nasza wiara tym bliższa społeczność z Bogiem. Obietnice Boże mamy przyjmować wiarą. Powinniśmy wierzyć że jesteśmy strzeżeni mocą Bożą i że bez Jego zezwolenia nic się nam nie stanie. Wielu czytając różne zapewnienia w Piśmie Świętym względem wiary, mniema, że wystarczy tylko wierzyć a wszystkie obietnice będą należeć do nich. Takie mniemanie jest błędnym. Aczkolwiek wiara jest konieczna i ważna to jednak potrzeba jest coś więcej oprócz wiary. Pan Jezus powiedział: ‘Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który Mnie miłuje, będzie go też miłował Ojciec Mój i Ja go miłować będę i objawię mu Siebie.’ (Jan 14:21). Jeżeli chcemy osiągnąć miłość Ojcowską, w całym tego słowa znaczeniu, musimy się starać żyć według wskazówek, rad i przykazań, które zawierają się w Słowie Bożym. Czasami możemy błędzić, myśląc, że tak jest dobrze jak nam nasz umysł wskazuje. Mamy raczej upewnić się czy to co myślimy jest zgodne z przykazaniami i różnymi przykładami w Słowie Bożym. Apostoł Paweł prosi i nakazuje abyśmy doświadczali która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała. —Rzym12:2.

“Pan Jezus powiedział: ‘Tać jest wola onego, który mię posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego co mi dał, nic nie stracił, ale abym wzbudził w on ostateczny

dzień’ (Jana 6:39); a przy końcu Swojej misji, w modlitwie wyraził się: ‘Gdym był z nimi na świecie, Jam je zachował w Imieniu Twoim; któreś mi dał, strzegłem ich i żaden nie zginął tylko on syn zatracenia’ (Jana 17:12). To pokazuje jak wielką opieką otoczeni są ci, których Bóg powołał aby szli w ślady Mistrza. On jest naszym pasterzem i ma pieczę o nas, aby żaden nie zginął, dokąd się Jego trzymamy.

“Od czego jesteśmy strzeżeni? Czy od chorób? od kłopotów? albo cierpień? Choroby czeplają się nas, a szczególnie w podeszłym wieku; kłopotów też mamy dosyć. Wierni Pańscy muszą ponosić wiele cierpień. Doświadczając tych trudności, nie mamy rozumieć, że Bóg się nami więcej nie opiekuje. Względem Św. Pawła Bóg rzekł do Ananiasza: ‘Ten jest Mi naczyniem wybranem, aby nosił imię Moje przed poganami, przed królmi i przed synami Izraelskimi. Albowiem Ja mu okażę jak wiele musi cierpieć dla imienia Mego’ (Dz. Ap. 9:15, 16). W drugim liście do Koryntian (11:23-29). Apostoł wykazuje jak obficie spełniły się słowa, które Pan względem niego wypowiedział.

“Z powyższego możemy zauważyć że lud Boży ma przechodzić różne trudności i cierpienia. Jeżeli je cierpliwie znosimy, to się nam liczy, że cierpimy z Chrystusem a jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy. Możemy i jest to naszym przywilejem zanosić nasze trudności i cierpienia w modlitwie do Ojca (Filip. 4:6), ale w taki sposób jak nasz Mistrz to czynił, we wszystkim zdając się na wolę Bożą; raczej gotowi cierpieć, jeżeli taka wola Jego (Łuk 22:42). Przez różne trudności i cierpienia, jakie Bóg dozwala aby na nas przychodziły, mamy się uczyć lekcji posłuszeństwa, pokory, miłości i cierpliwości.

“Dobrej lekcji możemy się nauczyć z Daniela i jego towarzyszków. Gdy z dozwolenia Bożego naród Izraelski był zabrany do niewoli, Nabuchodonozor polecił wybrać zdolnych młodzieńców, z każdego narodu, aby im dać odpowiednie wykształcenie, aby później mogli być doradcami na dworze królewskim. Król polecił aby im były dawane wino i pokarmy, jakie sam król jadał. Między tymi młodzieńcami znalazło się czterech z narodu Izraelskiego. Ze względu na zakon, ci Izraelczycy nie mogli spożywać pokarmów, jakie im były przeznaczone, szukali więc sposobu jak by wyjść z tej sytuacji, aby się nie kalać tymi pokarmami. Ponieważ byli wiernymi przykazaniom Bożym, On opiekował się nimi, zjednał im łaskę u ich zarządcy, że ten zgodził się dawać im pokarm, któryby opowiadał ich przekonaniom (Dan. 1:9). Tak też rzecz się ma z nami. Jeżeli będziemy wierni Bogu, będziemy strzeżeni mocą Jego w podobny sposób. Izraelitów Bóg ochraniał od różnych cierpień i wrywał ich z ręki nieprzyjaciół. Opieka Boża nad ludem Jego w wieku Ewangelii jest nieco odmienna, chociaż czasami i my dostrzegamy Jego opiekuńczą rękę, chroniącą nas od pewnych cierpień albo i od śmierci. W większości jednak Bóg dozwala na różne cierpienia albo śmierć. Wiemy wszyscy jak wielu chrześcijan wierność ku Bogu przepłaciło życiem. To jednak nie znaczy, że w takich razach lud Boży nie jest strzeżony Mocą Bożą. Opieka ta więcej

odnosi się do nas jako Nowych Stworzeń. Bóg nie dozwoli abyśmy byli wystawieni na cierpienia nad moźność naszą. Jak Mistrz nasz opiekował się uczniami, gdy był na ziemi, aby żaden z nich nie zginął, tak i teraz z podobną troskliwością opiekuje się Swoimi, aby żaden z tych, którzy poświęcili się Bogu i trwają wiernie w swoim poświęceniu, nie zginął. Jeżeli będziemy wierni, On zawsze wiernym zostanie."

Po tym przemówieniu była przerwa obiadowa i znowu wszyscy udali się do dolnej sali aby spożyć smaczny obiad przygotowany przez miejscowe siostry. Chociaż stoły musiały być zastawiane dwa razy, z powodu większej ilości uczestników, to jednak z obiadem załatwiono się dość prędko, tak że na godz. 1:30 wszyscy byli gotowi do dalszego ucztování przy duchowym stole Pańskim.

Pierwszym wykładem po południu usłużył br. Ciupik z Chicago, Ill. Poniżej podajemy temat i streszczenie tego wykładu: — **Boskie przymierze tęczy.**

"Bóg uczynił przymierze tęczy z wiernym i posłusznym Jemu Noem, jak mamy to podane w 1 Moj. 9:8-11. Opis wskazuje, że ówczesny rodzaj ludzki, z przyczyny upadłych aniołów, tak był zdegradowany, że Bóg postanowił wytracić wszystkich, z wyjątkiem wiernego Noego i jego rodziny składającej się z ośmiu dusz, i po parze z każdego rodzaju zwierząt.

Noe ogłosił co przyjdzie na ten rodzaj zły i z rozporządzenia Bożego rozpoczął budować korab. Gdy już wszystko było wykonane, Bóg rzekł do Noego, aby wszedł do korabia i zamknął drzwi. Po siedmiu dniach deszcz zaczął padać. 'Tedy okna niebieskie otworzyły się i deszcz padał przez czterdzieści dni i nocy,' tak że wszystko zostało zatopione wodą. Następnie, gdy wody opadły i wszyscy z korabia wyszli na osuszoną ziemię, ukazał się łuk na niebie, czyli tęcza, i przysiągł Bóg, że więcej potopem nie będzie karał ziemi na wieki. — 1 Moj. 9:15-16.

Dalej dowiadujemy się, że rodzaj Noego po potopie był do pewnego czasu jednego języka, z czego możemy też wnosić, że wszyscy żyli w zgodzie i harmonii jako jedna rodzina jednego Ojca, który jest w niebie, w posłuszeństwie do rozkazań jakie otrzymali od ojca cielesnego Noego. Lecz niestety, po pewnym okresie czasu, zapomnieli na swego Stworzyciela, zaczęli układać swoje własne plany, a między innymi, postanowili budować wieżę, w którejby się mogli schronić, w razie drugiego potopu. Zapomnieli na przymierze jakie Bóg dał, że więcej potopem karać nie będzie. To też Bóg pokrzyżował ten ich plan, pomieszał im języki, że nie mogli dokończyć swego dzieła. 'Przetoż nazwał imię miejsca onego Babel bo pomieszał języki ich.' — 1 Moj. 11:9.

"Nasz drogi Zbawiciel rozumiejąc plan swego Ojca, odnośnie całego rodzaju ludzkiego, wspominał wydarzenie z dni Noego, jako czytamy: 'Jak było za dni Noego tak będzie i za dni Syna człowieczego; albowiem jako za dni onych przed potopem jedli i pili i żenili się, i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego Noe wszedł do korabia i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystko.' — Mat. 24:37-39.

"Z tego porównania możemy wnosić, że jaka tam była degradacja upadłego rodzaju ludzkiego, tak i przy wtórej Jego obecności będzie, a może i gorzej, gdyż sam Mistrz powiedział: 'A gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?' dalej mówi że, 'gdyby nie były skrócone one dni nie zostało by zachowane żadne ciało, lecz dla wybranych, Bóg wda się w sprawę i zaprowadzi pożądany tak wielce pokój na ziemi.

"Jak pierwszy świat został zatopiony wodą, tak i drugi świat jest zachowany ogniom i zatraceniu niepobożnych ludzi (2 Piotra 3:10). Pan daje nam klucz do wyrozumienia Swoich działalności obecnych. Jak po potopie Bóg dał łuk, czyli tęczę, na znak, że nie będzie więcej potopu, tak przy końcu wielkiego ucisku, jaki nawiedzi świat, Pan da znak tęczy, już nie na niebie literalnym lecz na duchowym, którym jest Pan ze Swojem Kościołem, w mocy i chwale. Wspomina też o tym Księga Objawienia (4:1-3): 'Potem widziałem, (przy wtórej obecności Pana) otworzone były drzwi na niebie, (na Nowych Niebiosach) a głos pierwszy którym słyszał, jako trąby mówiącej za mną, i rzekł, Wstąp sam, a pokażę ci co ma się dzieć napotem. A zarazem byłem w zachwyceniu ducha; A oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedziała osoba, (Bóg). A ten który siedział, podobny był na wejrzeniu kamieniowi jaspisowi i sardynowi, a około onej stolicy była tęcza.' Czyli, że uwielbiony nasz Pan, ze Swojem Kościołem będzie tym Przymierzem, które Bóg postanowi z całym rodzajem ludzkim po wielkim ucisku. I wtedy, na podobieństwo uspokojenia wód, wydany będzie głos: 'Uspokójcie się a wiedźcie że ja Bóg i będę wywyższony między narodami i będę wywyższony na ziemi.' — Ps. 46:11.

"W tym zbliżaniu się owego jakoby pozaobrazowego potopu, przy wtórej obecności naszego Pana, Bóg zgromadza Swoją wierną lud do korabia, czyli do Chrystusa, do Gumna, w tymże samym czasie daje znać wszystkim narodom, że jedynym ratunkiem i ucieczką jest królestwo Boże. Możemy też zauważyć, że jak za czasów Noego, po potopie ludzie zaczęli odstępować od Boga i usiłowali zbudować schronienie na wypadek drugiego potopu, tak i w dobie obecnej, chrześcijanie z imienia wcale nie chcą słuchać ani wierzyć, że jedynym, lekarstwem jest królestwo pod władzą Chrystusa i że tylko ono wyprowadzi cały świat z tego wielkiego konfliktu.

"Pismo Święte kładzie nacisk, że innej drogi nie ma i nie będzie. W Obj. 10:1 czytamy: 'I widziałem drugiego Anioła mocnego (w mocy i chwale, przy wtórym przyjsciu) zstępującego z nieba, oblokami odzianego, na głowie Jego była tęcza, oblicze Jego było jako słońce, a nogi Jego jako słupy ogniste.' Z tych słów objawiciela możemy widzieć, że tym Aniołem jest nasz Pan. Przyszedł w obłoku, w czasie wielkiego ucisku jaki się sroży na ziemi, Nogi Jego 'jako słupy ogniste,' mogą oznaczać, że On będzie palił wszystko co jest niesprawiedliwe, aż panowanie Swoje utrwali (jakoby na słupach) na sprawiedliwości. Nogi te mogą też przedstawiać ostatnich członków Jego Kościoła, przez które Pan ogłasza o tym Swoim królestwie i o sprawiedli-

wości jaka będzie ustanowiona na ziemi. 'Przeto Bóg postanowił dzień i przeznaczył na to Męża, Jezusa Chrystusa i Jego Małżonkę aby sądził świat w sprawiedliwości.' — Dzie. Ap. 17:31."

Pauzy po tym wykładzie nie było, ale po prześpiewaniu pieśni i po modlitwie powołany był do następnego wykładu br. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. Ponieważ mowa tego brata była odczytem naprzód szczególnie opracowanego i napisanego wykładu i ponieważ kilka osób wyraziło życzenie aby to było opublikowane w całości, więc podajemy większość tego odczytu w jego dosłownym układzie.

"Miara jaką mierzony jest Kościół Boży."

"W jedenastym rozdz. Objawienia jest powiedziane, że Janowi dana była trzcina podobna lasce, którą mierzony miał być Kościół Boży, ołtarz i ci którzy się modlą w Kościele."

"Może nie umielibyśmy dobrze wytłumaczyć wszystkich symbolicznych orzeczeń tego rozdziału ani nie będziemy tego próbować; wiemy jednak, że Kościół Boży składa się z żywych kamieni i że każdy z tych, aby mógł nadawać się do tego Kościoła, dochodzić musi do pewnej miary, a tą jest miara doskonałej miłości. W pierwszym liście Jana, szczególnie w rozdziałach trzecim i czwartym, znajdujemy niezaprzeczone dowody, że Jan był wiernym i gorliwym w używaniu tej trzciny, czyli miary. Tylko ci co dochodzić będą do miary tam podanej, nadawać się będą do Kościoła Bożego.

"Pan Jezus powiedział: 'Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom Ja was umiował. Stądci poznają wszyscy żeście uczniami Moimi jeżli miłować będziecie jedni drugich' (Jan 13:34, 35). Św. Paweł też mówi: 'O miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać; boście wy sami od Boga nauczeni, abyście miłowali jedni drugich' Kontekst wskazuje, że napomnienie to dotyczy naszego codziennego postępowania, szczególnie w naszych stosunkach z drugimi. Poświęcenie nasze musi być poparte świętobliwym życiem; 'aby każdy umiał naczyniem swoim władać w świętobliwości i w uczciwości; nie w namietności żądy, jako poganie, którzy nie znają Boga. ... Bo nas nie powołał Bóg ku nieczystości, ale ku poświęceniu. A przetoż kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka ale Boga, który nam też dał Ducha świętego.' — 1 Tes. 4:1-9.

"Paweł nie mówi w jaki sposób Bóg uczył i uczy Swój lud, lecz wiemy, że przykazania Boże, nauka i przykłady naszego Pana, jak i troskliwa, miłująca staranność Pawła o duchowe dobro braci, były tymi lekcyjami braterskiej miłości.

"Św. Jan (1 list 2:10, 11) dowodzi, że najważniejsza lekcja, której nauczyć się musimy, jest lekcja braterskiej miłości. Oto jego słowa: 'Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i zgorszenia w nim nie ma; lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemności jest, w ciemności chodzi, a nie wie gdzie idzie iż ciemność zaślepiła oczy jego.' Światłość, o której tu mówi Jan, widocznie oznacza więcej świętobliwe postępowanie według Boskich zasad, aniżeli znajomość doktryn; albo-

wiem jest napisane, że można mieć wszelką znajomość i umiejętność a jednak być niczem (ciemnością), gdyby ktoś nie posiadał miłości. — 1 Kor. 13:2.

"Niecóż dalej Jan mówi: 'Wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci' (1 Jana 3:14). Zatem, miłowanie braci jest świadectwem, że widzimy i żyjemy; jeżeli nie miłujemy braci, zostajemy w ciemności i w śmierci. Św. Jan oświadcza jeszcze, że miłość do braci jest świadectwem, że znamy Boga i że byliśmy przyjęci do Jego rodziny. Czytamy: 'Najmilsi, miłujmy jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga; i każdy co miłuje, z Boga jest spółdzony i zna Boga.' Niecóż dalej, aby tym więcej wykazać wielkość i ważność braterskiej miłości, Jan dodaje: 'Gdyby kto rzekł: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widział, jakóż może miłować?' — 1 Jana 4:7, 20, 21.

"Z tego wynika, że miłość do braci ujawnia naszą miarę miłości do Boga. Powinniśmy to dobrze zauważyć, abyśmy mogli uchwycić ważność tego argumentu; albowiem wyznawać miłość do Boga a nie stosować się do Jego przykazania aby miłować brata, czyniłoby to nasze wyznanie obłudnym; 'albowiem ta jest miłość Boża abyśmy przykazania Jego chowali (1 Jana 5:3).' Nie robi różnicy jak wiele znajomości posiadamy, jak dobrze rozumiemy prawdę i jak biblijne są nasze wierzenia, jeżeli brak nam miłości braterskiej, to mieszkamy w ciemności i w separacji od Boga, boć Bóg mieszka w światłości. Bez miłości nie znamy Boga i nie mamy żywota; albowiem miłość do braci, jak zauważyliśmy, jest dowodem, że znamy Boga i że przeszliśmy z śmierci do żywota.

"Może niejednen, aby usprawiedliwić swoje uprzedzenie do tych, co różnią się z nim wyrozumieniem, gotów zapytać: A którzy to są moimi braćmi? Niezawodnie, że żaden z nas nie ma autorytetu ani prawa wybierać sobie członków tego braterstwa; Bóg jest tym który wybiera, a nam nakazuje stosować się do Jego przykazania aby ich miłować.

"Teoretycznie, każdy kto ufa w Boskim miłosierdziu przez Chrystusa, odwraca się od grzechu do sprawiedliwości i stara się pełnić Boską wolę na ile ją pojmuje, jest naszym bratem, bez względu na jego dziwactwa w wierzeniach i słabości w postępowaniu. Lecz ktoś mógłby argumentować: Czy jednak nie mamy spodziewać się pewnych dowodów na poparcie czyjegós twierdzenia? Czyż Bóg chce abyśmy przyjmowali do swej społeczności każdego i wszystkich, bez względu na ich postępowania i różnice w wierzeniach? Tu właśnie gdzie chrześcijanin musi mieć się na baczności i pilnie uważać na Pańskie Słowo i kierownictwo, aby czasami nie wystawiać ludzkich lub swych własnych miar i prób braterstwa, któreby prowadziły do podziałów przeciwnych duchowi miłości i szkodliwych dla wszystkich w to włączonych.

"Niezawodnie iż prędzej lub później okażą się pewne dowody prawdziwości tych co przyznają się do bra-

terstwa Chrystusowego; bo o ile są spłodzeni i prowadzeni Duchem świętym, to dadzą dowody, iż dążą do uświęcenia samych siebie i do społeczności z świętymi. Będą pilnymi w oczyszczaniu samych siebie od różnych złych nałogów i wad — 'od wszelkich zmaż ciała i ducha;' pilnymi też będą w badaniu Słowa Bożego i Jego woli, aby się do niej stosować. Takie są znamiona prawdziwych braci w Chrystusie, w ich stopniowym wzroście na podobieństwo obrazu Chrystusowego.

"Widocznym jest jednak, że wielu, którzy znamiona te ujawniają, nie godzą się na pewne punkty doktrynalne wysuwane przez niektórych, w tych ostatecznych czasach. To okazało się i dotąd zdaje się być wielką próbą bratniej społeczności i współpracy. Bóg widocznie dozwala na te okoliczności, aby objawić stopień naszego rozwoju w braterskiej miłości i w duchu tolerancji. Musimy czuwać nad naszymi sercami aby te różnice doktrynalne nie wytwarzały w nas uprzedzenia lub nienawiści do braci, którzy wołają przyłączać się do grup, których nauki są więcej zgodne z ich przekonaniami.

"Chociaż osobiście godzimy się z objaśnieniami 'Wykładów Pisma Św.' względem Przymierzy, ofiary za grzech, wtórej obecności Pana i t. d., i t. d., to jednak nie znajdujemy w Słowie Bożym nic takiego co by wskazywało, że niedokładne zrozumienie nawet tych nauk, może być brane za podstawę do odłączenia kogokolwiek od społeczności z Chrystusem. Tym mniej właściwym jest wystawiać jako próby braterswa, nauki niepewne i niewyraźne w Biblii określone, takie jak: chronologiczne obliczenia, związanie szatana, dokładny okres żniwa, czy Kościół jest już skompletowany i t. p. Wyraźnym jednak jest to orzeczenie Słowa Bożego, że w kim nie ma ducha Chrystusowego — ducha braterskiej miłości — ten nie jest Jego, czyli taki nie jest i nigdy nie będzie członkiem w ciele Chrystusowym.

"Św. Piotr (2 P. 1:5-8), na równi z Janem, stawia miłość na wierzchu cnót koniecznych do otrzymania wejścia do królestwa Pana naszego Jezusa. Pokazuje, że wiara jest podstawą, na której mamy budować inne cnoty, aż do miłości braterskiej i łaski (gr. agape), czyli miłości w stopniu najwyższym. Jest to zasada miłości, którą sam Bóg jest powodowany i która nie zależy od wzajemności lub od pewnego upodobania w tym do kogo jest stosowana. Greckie słowo Agape użyte jest we wszystkich tekstach listu Jana, gdzie on pobudza do miłowania braci. Jest to wysoki ideał, który osiągnąć musimy, o ile chcemy znaleźć się w królestwie. Czuwajmy więc aby on przeciwnik nie pobudzał nas do wystawiania spornych punktów w sprawach które z tym ideałem nie mają nic wspólnego. Szatan jest zawsze gotów do mylnego stosowania Pism, aby tylko zwieść nas z właściwej drogi, jak to i nasze go Pana zwieść próbował.

"Zapewne, że nauki dotyczące się Boskich działalności w przeprowadzaniu Jego woli i planu, są dla nas interesujące, ponieważ one pouczają nas o Boskiej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Lecz nauki te często podawane są w taki sposób, że pozostawiają dużo miejsca do rozumowań i wyjaśnień ludzkich, któ-

re nieraz tworzą rozbieżności; gdy zaś Pisma mówiące o naszym boju chrześcijańskim, o przezwyciężaniu świata, ciała i diabła, podane nam są tak wyraźnie, że nie pozostawiają prawie żadnej sposobności do zbłądzenia w ich zrozumieniu. Wysoka nagroda obiecana jest tylko zwycięzcom, czyli tym, których życie i postępowanie jest zgodne z ich przymierzem ofiary i z napomnieniami Słowa Bożego. Tak postępując stawać się będziemy świętymi, jako Ten, który nas powołał świętym jest, a to będzie nas również uzdalniać do coraz lepszego wyrozumienia 'głębokości Bożych.'

"Boska miłość działa zawsze w zgodzie z mądrością i sprawiedliwością, a także stosownie do miłowanego przedmiotu; zatem i miłość nasza powinna rozwijać się według tej reguły. Nie byłoby wcale mądrym ani właściwym z naszej strony miłować Boga taką samą miłością jak miłujemy naszych nieprzyjaciół. Miłość do Boga polega głównie na zachowywaniu Jego przykazań; na oddawaniu Jemu czci i uwielbień ku uświęceniu Jego imienia, a także na okazaniu naszej oceny za Jego dobrodziejstwa. Za to wszystko należy się Jemu chwała, uwielbienie i najwyższa miłość z naszej strony. Lecz takie uczucia i manifestacje miłości byłyby w zupełności niestosowne, gdyby były kierowane do kogokolwiek innego oprócz Boga i Chrystusa.

"Miłość do ludzkości, a także do braci, ma ujawniać się w dobroćliwości, w sympatii, we wspaniałości, w miłosierdziu, w przebaczeniu, w polityowaniu, i innych podobnych cnotach. Zapewne, że takie uczucia i objawy miłości byłyby wcale nie na miejscu w naszej miłości do Boga. On nie potrzebuje naszej wspaniałości, miłosierdzia, litości ani przebaczenia; lecz On chce abyśmy taką miłością miłowali naszych braci, bo tak On miłuje ich i nas. Najgłówniejszą i najkonieczniejszą kwalifikacją umożliwiającą nam wejście do królestwa jest charakter podobny do Jezusowego; a także zacność charakteru, choćby tylko w pewnej mierze, osiągnąć można tylko przez kompletną ufność, posłuszeństwo i wierność w czynieniu woli Bożej.

"W procesie naszego zbliżania się do Boga, była niezawodnie pewna miara szczerości i pokory w naszych sercach, ponieważ Bóg nie przyjmuje takich, którzyby przymiotów tych wcale nie posiadali. Mimo to jednak, cielesne, grzeszne skłonności były w nas, a uczucia nasze lgnęły do rzeczy tego świata — do rzeczy przyjemnych ciała. Musieliśmy więc być opróżnieni z samowoli i z grzechu odziedziczonego z naszych przodków i powiększonego naszym własnym sposobem życia przed poświęceniem. Teoretycznie, oczyszczonymi zostaliśmy gdyśmy uwierzyli w Chrystusa, gdy poświęciliśmy się na czynienie woli Bożej i otrzymaliśmy Ducha św.; lecz w rzeczywistości, dużo czasu zajmuje zanim Duch św. napełni serca nasze i zanim cielesne nałogi i skłonności mogą być wyrugowane i zastąpione owocami ducha.

"Jeżeli odpowiednio wykorzystujemy dane nam od Boga przewody i sposobności, jeżeli głównym celem naszych badań jest poznawanie woli Bożej względem

nas i jeżeli mamy szczerę pragnienie uświęcać samych siebie, jako On święty jest, to będziemy wzrastać w łasce i w owocach ducha a szczególnie w pokorze i miłości. Jeżeli nie wzrastamy, to, albo nie korzystamy z duchowych darów, albo też nie trawimy i nie przyswajamy sobie lekcji w Słowie Bożym podanych. Nie ulega wątpliwości, że właściwe badanie, da nam coraz więcej odczuć naszą słabość i znikomość wobec Boga, lecz to, zamiast nas zniechęcać powinno nam być raczej zachętą, ponieważ jest to dowodem, że rośniemy w naszym ocenie Boga.

“Szatan będzie ustawicznie przywoził nam na umysł nasze przeszłe grzechy jak i codzienne uchybienia, aby nas zniechęcić i ograbić z naszej wiary w Boską obietnicę przebaczenia w Chrystusie. To też każdodziennie pamiętać nam trzeba, że ‘jeźlibyśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości’ (1 Jana 1:9). Jeżeli w obietnicę tę wierzymy i według niej postępujemy, to szatan nie będzie miał sposobności atakować nas z tyłu, czyli przez nasze przeszłe grzechy, lub mimowolne słabości, bo jeżeli Bóg w Chrystusie przebaczył i oczyścił nas to nie ma wyższego autorytetu, któryby nas mógł potępić. Nie powinniśmy więc zniechęcać siebie i drugih mowami, żeśmy za słabi do wysokiego powołania, albo że czas tego powołania już przeszedł, a raczej przeciw naprzód, do mety nam wyznaczonej, w Chrystusie Jezusie.

“Czy ostatecznie zwyciężymy w tym biegu do mety wyznaczonej, zależeć będzie od stanu naszego serca, które musi być czyste i silne do zniesienia doświadczeń, jakie będą na nas dozwolone. Stan naszego serca objawi się w naszych zabiegach zastosowania swego życia do woli Bożej, a wskaźnikiem naszego serca są usta, czyli sposób wypowiedzania naszych myśli; albowiem Jezus powiedział: ‘Z obfitości serca usta mówią.’ — Mat. 12:24.

“Na początku Swej misji Jezus cytował miłość, jako znamię Boskiego podobieństwa. Oto Jego słowa: ‘Słyszeliście iż mówione było: Będiesz miłował bliźniego twego, a nienawidzić będziesz nieprzyjaciela twego; aleć Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladowają was; abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech’ (Mat. 5:44, 45). Gdy tego rodzaju miłość zapanuje na świecie, ludzkość będzie prawdziwie ubłogosławiona i szczęśliwa. Ale czy miłowanie nieprzyjaciół jest dostatecznym do zapewnienia nam członkostwa w uwielbionym cielem Chrystusowym?

“Musimy pamiętać, że wybierając Małe Stadko, Bóg kształtuje Nowe Stworzenie, które zamierza wywyższyć do Swej własnej natury, ‘wysoko ponad aniołów i wszelkie zwierchności, mocy, państwa i nad wszelkie imię, które się mianuje’ (Ef. 1:21). A jeżeli wszelkie stworzenie ma odzwierciedlać Boską chwałę, w proporcji do swego poziomu istnienia, to czyż nie wynika z tego, że od tegoż Nowego Stworzenia wymagana jest większa miara Boskiego wyobrażenia aniżeli jest możliwa w jakiegokolwiek niższej formie istnienia?

Święty Paweł modlił się abyśmy ‘byli napełnieni wszelką zupełnością Bożą’ (Ef. 3:19). To też możemy spodziewać się, że poddani będziemy doświadczeniom i próbom sroższym w charakterze (choć nie konieczne w fizycznym cierpieniu), aniżeli doświadczaną będzie ludzkość lub jakiegokolwiek stworzenia na poziomie niższym od Boskiego.

(Dokończenie w następnym wydaniu).

LIST Z POLSKI WARSZAWA, POLSKA

Drodzy i umiłowani w Panu Braterstwo:

Łaska i pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum ludzki niech będzie zawsze z Braterstwem i błogosławieństwem Bożem niech nigdy nie odstępują od was do końca pielgrzymki. Niniejszym komunikuję, że u nas w Zborze panuje duch pokoju Bożego. Jesteśmy spojeni jednakim zdaniem i myśli nasze są zgodne, co się tyczy pracy Pańskiej — niema zazdrości. Teraz bracia starsi otrzymują urlopy i korzystają z tego czasu i jadą po zborach służąc Słowem Bożym — słowem Ewangelii Chrystusowej.

Odwiedzili nas bracia — Wolnikowski, Pawłowski, Pfefer. Znowu nas odwiedził br. Pfefer na początku sierpnia, a dn. 29 sierpnia, odwiedził nas br. Nowak. Brat Kasprzykowski cały rok jeździ po zborach, służąc braciom Słowem Bożym.

Dnia 22 lipca zmarła siostra Piotrowska, pogrzeb odbył się 24 lipca. Na cmentarzu przemawiał br. Stachowicz. W niedzielę, dn. 29 sierpnia, mieliśmy do symbolu trzech braci i jedną siostrę. Brat Kasprzykowski służył wykładem o chrzcie.

Dwu braci objeżdżało zbory po raz pierwszy i myśleli, że może nie wywiążą się ze swego zadania. Pan udzielił im Swojej pomocy; więcej się jeszcze utwierdzili i uradowali, i dali sprawozdanie Zborowi i na zarządzie. Wszyscy dziękowaliśmy Panu, że błogosławił sługom Swoim w podróży w głoszeniu tej wesołej nowiny Ewangelii Chrystusowej. Teraz wyjechał w podróż br. Zawadzki.

Kończąc łączę wyrazy szczerzej i serdecznej miłości dla Braterstwa, pozostajemy w Panu. —

br. L. B. Guzowie.

ECHO Z KONWENCYJ

Z INWOOD, MAN.; KANADA

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i pokój Boży niech napełnia serca Wasze.

Niniejszem dzielimy się z Wami, którzyście tej samej wiary i nadziei w Chrystusie, błogosławieństwami jakich doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, która odbyła się na salce klubu robotniczego w miej-

scowości Komarno, w niedzielę 25 lipca b. r. Zgromadziło się sporo braci i siostr z okolicy; a z miasta Winnipeg przyjechali gromadnie wynajętym autobusem. Z dalszych okolic, to jest z Tarnopol, Sask., przyjechało sześć osób. Uczestniczyło także dwóch braci ze Stanów Zjednoczonych — br. Szachniewicz z Minneapolis, Minn. i br. Tabaczyński z Mishawaka, Ind., który przez cały miesiąc lipiec odwiedzał braci i zgromadzenia w Kanadzie, usługując Słowem Żywota po zgromadzeniach i na kilku konwencjach. Oprócz tego brata i br. Szachniewicza, którzy służyli wykładami w języku polskim, trzech braci usłużyło w języku ukraińskim. Wykłady były budujące, zachęcające do wierności i trwania w pokorze, miłości i świętobliwości w doświadczeniach jakie w tych ostatecznych trudnych czasach przychodzą na wszystkich, którzy starają się chwalić Boga w duchu, w prawdzie i w czystości. — Mal. 3:2, 3.

Również wystosowana była lekcja ze Słowa Bożego szczególnie do tych, którzy jako starsi mają nauczać i duchowo karmić "trzodę Pańską" (1 Piotra 5:2); aby to czynili w pokorze, miłości i świętobliwości (Jak. 4:6-10), "we wszystkim samych siebie wystawiając za wzór dobrych uczynków, mając w nauce całość i powagę." — Tyt. 2:7, 8.

Za to wszystko składamy dzięki Ojcu Niebieskiemu i braciom, którzy nam służyli Słowem Pańskim, aby nam to mogło wyjść ku zwycięstwu. — 1 Kor. 15:57, 58.

Za uczestników konwencji, jeden z obecnych, W. S.

Z WATERBURY, CONN.

Drodzy w Panu bracia i siostry.

Laska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami wszystkimi błogosławieństwem otrzymanem na jednodniowej uczcie duchowej, która odbyła się 19 września, w Waterbury, Conn. Chociaż dzień był deszczowy, zjechało się sporo braci i siostr. Sześciu braci służyło wykładami, ze Słowa Bożego. Wykłady były budujące i na czasie. Szczególnie ocenialiśmy to, że uczestniczył w tej konwencji i służył nam duchowo br. Wnorowski z Miami, Fla., a także br. Litwin z Detroit, Mich. Oprócz dwóch wyżej wspomnianych braci, wykładami usłużyli jeszcze bracia: J. Kwiatkowski, z Agawam, Mass.; Koterba, z New Yorku; Karaś, z New Britain, Conn. i Bogdańczyk, z New Bedford, Mass.

Przed południem wygłoszone były trzy wykłady w języku polskim; następnie odbył się wspólny obiad przyszydzony przez miejscowe siostry. Po południu odbyły się dwa zebrania w języku polskim i jeden wykład w ukraińskim, dla korzyści tych braci i siostr, którym łatwiej jest zrozumieć po ukraińsku aniżeli po polsku. Wszyscy czuli się zbudowani i pokrzepieni na duchu.

Dobrowolne datki jakie wpłynęły do puszki przeznaczonych zostały na pracę Pańską radiową. Przy zakończeniu przegłosowano również wniosek aby tym, którzy przybyć nie mogli, przesłane było od wszystkich

uczestników chrześcijańskie pozdrowienie, przez łamy Straży, wszystkim, do których to pismo dochodzi. Zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdzim znów" i modlitwą. Za uczestników konwencji w Waterbury, E. O.

PLANOWANE KONWENCJE. WINNIPEG, MAN.; KANADA.

Z przyjemnością uwiadamy drogich braci i siostr, iż zgromadzenie ludu Pana w Winnipeg, Man., urządza dwudniową ucztę duchową, w dniach 6 i 7-go listopada b. r.

Na tę ucztę serdecznie zapraszamy braci i siostry, tak z bliskich jak i z dalszych zgromadzeń. Wierzymy iż nasz dobry Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa.

Konwencja odbywać się będzie w Polskim Robotniczym Domu, 1039 Pritchard Ave.

Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia, br. M. Kasprzak, 1069 Boyd Ave., Winnipeg, Man., Canada.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Listopadzie:

Br. W. Szutiak — Stevens Point, Wis.	7go
Br. J. Buczek — Muskegon-Grand Rapids, Mich. .	7go
Br. A. Ciupik — Calumet City, Ill.	14go
Br. A. Graczyk — Gary, Indiana	14go
Br. W. Szutiak — Covert, Mich.	14go
Br. A. Cieślak — Harvey, Ill.	21go
Br. J. Kot — Milwaukee, Wis.	21go
Br. S. Polniaszek — S. Chicago, Ill.	21go

W miesiącu Grudniu:

Br. W. Stec — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	5go
Br. L. Gałęcki — Stevens Point, Wis.	5go
Br. J. Kot — Gary, Indiana	12go
Br. S. Polniaszek — Covert, Mich.	12go
Br. W. Szutiak — Calumet City, Ill.	12go
Br. A. Graczyk — Milwaukee, Wis.	19go
Br. J. Jezuit — Harvey, Ill.	19go
Br. W. Szutiak — S. Chicago, Ill.	19go
Br. J. Wojciechowski — South Bend, Ind.	19go

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Albany, N. Y.WOKO	1460 kil. od godz. 9:30— 9:45	rano
Alpena, Mich.WATZ	1430 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Auburn, N. Y.WMBO	1340 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Chicago, Ill.WGES	1390 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Meriden, Conn. WMMW	1470 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N.Y.WHL	1290 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa.WJMJ	1540 kil. od godz. 8:30— 8:45	rano
Pittsburgh, Pa.WPIT	730 kil. od godz. 9:30— 9:45	rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od godz. 9:30— 9:45	rano
St. Paul, Minn.WCOW	1590 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Stevens P., Wis.WSPT	1340 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Toledo, OhioWTOD	1560 kil. od godz. 8:45— 9:00	rano
Cleveland, OhioWSRS	1490 kil. od godz. 1:15— 1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill.WTMV	1490 kil. od godz. 2:30— 2:45	po poł.
Milwaukee, Wis.WMIL	1290 kil. od godz. 2:30— 2:45	po poł.
Springfield, Mass. WJKO	1600 kil. od godz. 2:00— 2:15	po poł.